Nr. 325 Kraków, czwartek 23 listopada 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca, bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Cesarz Franciszek Józef I.

Nestor monarchów europejskich zeszedł w dniu wczorajszym do grobu. Wraz ze śmiertelnemi szczątkami cesarza Franciszka Józefa w krypcie grobowej zamyka się długi i znamienny rozdział dziejów.

Młody, 18-letni monarcha, zastał był u progu swego panowania „wiosnę ludów", wstrząsającą podstawami absolutyzmu i centralizmu; przeprowadził monarchię przez szereg faz, wiodących do decentralizacyi; z od absolutyzmu powiódł ją ku parlamentaryzmowi, opartemu o powszechne prawo wyborcze. Pozostawił obraz Austro-Węgier, zupełnie odmienny od tego, który był zastał. Na nowe tory mógł posunąć problem kierowania państwem o ludności różnolitej; stworzyć na tym punkcie, jakby laboratoryum doświadczalne na gruncie europejskim.

I pokazało się, że droga, na której znalazła się monarchia, była drogą i dla niej samej zbawienną. Dzisiejszych zapasów wojennych nie możnaby sobie pomyśleć dla Austro-Węgier w warunkach dawnych — centralistycznego ustroju.

Dzisiejsza wojna, apelując do milionów ludzi, a więc i do ludów całych — musi w umysłach tych milionów znajdować resonans zainteresowania i solidaryzowania się z losami monarchii, stworzyć impuls do jej bronienia. Tego najmasywniejsza budowla centralizmu, mrożąca, jak chłodnia, uczucia narodowe, osiągnąćby nie zdołała. I z racyi tej właśnie błędnemi były rachuby wrogów Austro-Węgier, którzy mniemali, że luźniejsza struktura monarchii wielojęzycznej — ułatwi im rozsadzenie jej podstaw.

To uczucie, że rządami swoimi przyczynił się do stworzenia szczęśliwszych warunków rozwojowych dla ludów monarchii, a zarazem nie naruszył, lecz owszem, wzmocnił jej siłę zbiorową, mogło być dla rozstającego się z życiem cesarza pewnem ukojeniem w chwili obecnej, szczękiem broni wypełnionej.

A podobnych ukojeń tembardziej szukać musiał monarcha w dziedzinie spraw państwowych, ile, że los nie oszczędził temu panującemu tylu ciosów tragicznych w życiu rodzinnem, przypieczętowanych zamachem sarajewskim, który złączył był nicią krwawą tragedyę rodzinną z grozą wojny światowej.

I tu właśnie, porównując dawniejsze swoje kampanie wojenne z dzisiejszą, widział sędziwy cesarz, jak ogromnie wzmogła się odporność monarchii, postawionej wobec niebywałych dotąd zadań! Doczekał przytem momentu znacznego osłabienia najgroźniejszego wroga Austryi — caratu, i przypieczętował ten moment proklamowaniem wraz ze swym sprzymierzeńcem niepodległej Polski.

Dzieje panowania Franciszka Józefa I., na rubieży dwu epok poczęte, tworzyć będą w historyi rozdział niezwykle ważny, jako odnowa życia politycznego i gospodarczego monarchii austro-węgierskiej.

Ostatnie chwile monarchy.

Jak donosi biuro koresp., nadzwyczajna oporność, jaka cesarz mimo podeszłego wieku podczas kilkakrotnych ciężkich słabości w ostatnich dziesiątkach lat objawiał oraz opieka, zabiegi i sztuka czuwających nad monarchą lekarzy, wzmacniały wśród otoczenia cesarza jak i całej ludności monarchii nadzieję, że przejdzie także ostatnie zasłabnięcie monarchy. Cesarz aż do wczoraj pędził zwykły tryb życia. Wprawdzie w ostatnich dniach zanadto się narażał, gdy mimo podwyższonej temperatury prócz zwykłych raportów przyjmował także na dłuższych posłuchaniach. Od dnia 18 listopada zmniejszył się apetyt.

W poniedziałek wieczorem udał się cesarz wcześniej jak zwykle na spoczynek. Pierwsza część nocy minęła aż do godziny 1 bez zakłócenia. Dopiero potem wystąpiły ataki kaszlu, które nie ustąpiły i objawiły w ciągu dnia groźne wzmaganie się. Popołudniu wystąpiło pogorszenie, poczem nastąpiła śmierć.

Arcyksiężna Marya Walerya przebywała prawie bez przerwy u łoża cesarza.

Wiadomość o zgonie monarchy rozeszła się w Wiedniu dopiero około godz. 11 w nocy w publicznych lokalach i oddziałała paraliżująco. Zamilkła wszelka muzyka i śpiew. Wszystkimi ogarnął wielki smutek.

Śmierć nastąpiła nagle.

Jak donosi „Morgenztg.", około godziny 8-ej nastąpiło polepszenie, i otoczenie sądziło, że kryzys przeminął. Jednak później nastąpił gwałtowny upadek sił, i lekarze uznali, że ratunek jest niemożliwy. **O godz. 9 min. 4 cesarz łagodnie zasnął nazawsze.**

Przy łożu umierającego obecny był **następca tronu.** Także minister Burian był w zamku Schoenbruńskim i zaraz po śmierci udał się do swego urzędu.

Sztandary dla Legionów.

Prezydyum NKN otrzymało wiadomość, że cesarz Franciszek Józef I. ofiarował pułkom Legionów polskich sztandary, które zostaną im wręczone w chwili przejścia do armii polskiej.

Następstwo tronu.

Cesarz Karol obejmuje tron po zmarłym właśnie monarsze Austryi i królu Węgier, jako najbliższy w prostej linii spadkobierca po cesarzu Franciszku II.

Nowy monarcha jest w prostej linii wnukiem brata cesarza Franciszka Józefa I. Urodził się 17 sierpnia 1887 r. z matki Maryi Józefy, córki króla saskiego. W roku 1911 poślubił księżniczkę burbońsko-parmeńską Zytę. Z małżeństwa tego narodziło się czworo dzieci, z których najstarszym jest arcyksiążę Franciszek Józef Otto, urodzony 20 listopada 1912 roku.

Wrażenie w Krakowie.

Wiadomość o śmierci cesarza Franciszka Józefa I., którą przyniosły dzienniki poranne, wydane w żałobnej szacie, poruszyła wszystkich mieszkańców Krakowa. Ze wszystkich gmachów rządowych, wojskowych i miejskich oraz licznych budynków prywatnych powiewają czarne chorągwie. **Przedstawienia w teatrach miejskich,** które się miały odbyć wieczorem, **zostały przez prezydyum miasta odwołane. Również odwołano wszystkie widowiska, przedstawienia w kino-teatrach, koncerty itd.**

Z powodu zgonu cesarza Franciszka Józefa I. odbyło się dzisiaj przed południem w biurze prezydenta dra Leo nadzwyczajne posiedzenie członków prezydyum m. Krakowa. Uchwalono zwołać **Radę miejską na uroczyste żałobne posiedzenie** na jutro, we czwartek, dnia 23 b. m. o godzinie 12 w południe.

Ostatnie uchwały Rady Narodowej.

Warszawa, 21 listopada.

Rada Narodowa przyjęła zasadę, na posiedzeniu przedwczorajszem, że armia może być tworzona tylko przez rząd polski.

Audyencya delegatów C. K. N. u Beselera.

Warszawa, 21 listopada.

Delegacya CKN, złożona z trzech przedstawicieli, udała się do generała Beselera i była przyjęta przez niego na godzinnej audyencyi w Belwederze. Delegacya przedstawiła memoryał, w którym głównie poruszano kwestyę rządu polskiego (powołanie natychmiast ministerstw, które nie służą celom wojny), sprawę tworzenia wojska przez rząd polski

Generał Beseler przyznał zasadniczo słuszność wyrażonym życzeniom, wykazał,

że zapowiedź 5 listopada konsekwentnie i bezwzględnie będzie wprowadzana w życie.

Audyencya ta odbyła się jeszcze przed utworzeniem Rady Narodowej.

Odezwa młodzieży polskiej we Włocławku.

RODACY!

Wojsko polskie zmartwychwstanie!

My — młodzież polska chcemy ostrzami naszych bagnetów zakreślić granice Ojczyzny.

Czekamy wezwania Rządu Narodowego —

— niech On nas powoła pod broń — wówczas jak jeden mąż staniemy.

Niech żyje Rząd Polski!

Niech żyje Naczelnik Narodu Józef Piłsudski!

Niech żyją i zwyciężają zmartwychwstające Orły narodowe!

Młodzież Filarecka
Młodzież Narodowa
Młodzież Zarzewiacka
Młodzież Robotnicza
Związek Młodzieży Ludowej.

Włocławek, dnia 11 listopada 1916 r.

„Times" za pokojem.

Amsterdam, 22 listopada.

„Times" londyński i nowojorski otwarcie wypowiadają pogląd, że nadszedł już czas do zawarcia pokoju, i zamieszczają szeregi artykułów które, jak twierdzą, pochodzą z pod pióra londyńskiego, uznawanego za miarodajne na obu stronach kuli ziemskiej. „Times" dodaje do tego, że dla Anglików miarodajne są teraz jak i poprzednio słowa Asquitha, wypowiedziane w Guildhal.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 22 listopada.

Urzędowo donoszą 22 listopada:

Wschodni teren wojny: Crajova została po krótkiej walce zdobyta. Z obu stron rzeki Aluty cofnęli się Rumuni dalej. Na północ od Campolung pozostały wszystkie wysiłki nieprzyjaciela celem osiągnięcia przez zacięte ataki sukcesu znowu bezskutecznymi. Zresztą na wschodnim froncie nic ważnego.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny: Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Rusini protestują.

Odezwa parlamentarnej reprezentacyi. — Fundusz obrony narodowej. — Światło wśród ciemności.

Ostatnie „Diło" zamieszcza na wstępie obszerną odezwę „ukraińskiej reprezentacyi parlamentarnej", podpisaną przez posłów Romańczuka i Cegielskiego.

Odezwa stwierdza, że „przeciwnicy" są bardzo ruchliwi i czynni; posiadają klasy zamożne, finansujące cele polityczne; chętnie ofiarowują pieniądze na cele narodowe. Tej ruchliwej akcyi należy przeciwstawić ze strony ukraińskiej akcyę niemniej ruchliwą, czynną, materyalnie niezależną. W tym właśnie celu „Ukr. parlament. reprezentacya" postanowiła założyć ukraiński fundusz narodowej obrony — **„Fond Nacionalnoj Oboroni"**, zostający pod kontrolą wspomnianej reprezentacyi. Polityka wymaga bowiem funduszów, a **„bez hroszіw"** polityka jest niemożliwa.

„Niechże nasza polityka stanie się ruchliwą i czynną. Miejmy ręce wolno na wszystkie strony... Ofiarowujcie pieniądze natychmiast, bo ani chwili niema do stracenia".

W tymże artykule „Diła" znajdujemy inny artykuł p. t. „Lux in Tenebris?" (Światło w ciemnościach?). Donosi on, iż Rosya rzekomo chce poczynić koncesye Ukraińcom, a to w zakresie szkolnictwa. „Dzień" petersburski donosi, że minister Ignatiew oświadczył, iż jego zdaniem wolno obecnie na podstawie ustawy z r. 1914 **założyć średnie szkoły z językiem wykładowym ukraińskim.** Przytem wyszło pono na jaw, że Ignatiew przychylnie jest usposobiony dla korzystania z języka ukraińskiego, jako pomocniczego w szkole średniej...

Słowem, zapewne w Kijowie można będzie otworzyć średni zakład naukowy z językiem wykładowym ukraińskim.

Tak więc na wschodzie „światło" się ukazuje, na zachodzie zaś fundusz obrony się zakłada.

Zjednoczenie stronnictw czeskich.

Socyaliści w nowych organizacyach. — „Prawo Lidu" o zjednoczeniu.

Jak donieśliśmy przed kilku dniami, wszystkie stronnictwa czeskie połączyły się, tworząc dwie organizacye narodowe: wydział narodowy (Narodni vybor) i związek czeski (Czesky svaz). Do pierwszego weszli socyalistyczni (separatystyczni) posłowie **Haberman, Nemec i Vanek**, a do drugiego dr Schmeral (jako pierwszy wiceprezydent) i Tuzar.

„Prawo Lidu" podaje następujące wyjaśnienie, tyczące się nowych organizacyi.

A więc przedewszystkiem w kwestyach narodowo-politycznych i konstytucyjnych kompetentnym jest wyłącznie wspólny „związek" (Svaz).

Oznacza to, że w tych kwestyach żaden z czeskich klubów, parlamentarnych nie może sam zająć stanowiska ani też samodzielnie prowadzić rokowania.

O kwestyach tych radzić i rozstrzygać mogą tylko wszyscy czescy posłowie, należący do „związku", który będzie decydował większością głosów, a uchwały te obowiązywać będą wszystkich posłów. Do rokowań z rządem uprawnione będzie jedynie prezydyum związku, a nie prezydenci poszczególnych klubów.

Tyle o „Svazie" (niejako czeskie Koło). Co zaś do Wydziału (Vybor), to powiada „Prawo Lidu", że ustanowiono go celem popierania akcyi poselskiej (Svazu) oraz celem wytworzenia **najwyższej moralnej instancyi** w tych wszystkich kwestyach, które się usuwają z pod kompetencyi poselskiej.

Przedstawiając w ten sposób kompetencyę obu ciał „Prawo Lidu" powiada, iżzakres działania „Svazu" jest ograniczony ściśle kwestyami narodowo-politycznemi i konstytucyjnemi. Przytem poszczególne kluby partyjne bynajmniej nie znikają, odwrotnie, będą prowadziły żywot samodzielny, rozstrzygając samodzielnie wszelkie pozostałe zagadnienia — gospodarcze i socyolne. Z tego wynika, powiada dziennik, że Sd. klub wstępując do organizacyj zjednoczonych, nic nie traci na swej wolności zastępowania klasowych interesów proletaryatu.

Wielka klęska Rumunów.

Przełamanie frontu w Wołoszczyźnie. — Zdobycie Crajovy.

Korespondent wojenny „Voss. Ztg." donosi: Podczas gdy walki z Rumunami na innych przejściach granicznych wzdłuż całej szerokości gór trwają w dalszym ciągu, lewe skrzydło frontu rumuńskiego **zostało przełamane**, a armia rumuńska, wyparta z gór, musiała **cofnąć się ku południowi w głąb Wołoszczyzny.**

Przełęcze Szurduk i Wulkan były punktami wyjściowymi wielkiego zwycięstwa, odniesionego pod dowództwem niemieckiem, którego znaczenie i doniosłość będą ogromne. Kto zna potężne szczyty gór Wulkan, otaczające 15 kilometrów długą przełęcz Szurduk, ten może pojąć, jak wielkie trzeba było pokonać trudności, aby módz przełamać front i posunąć się następnie na takim terenie.

Ofenzywa na tym froncie rozpoczęła się 10 listopada przed południem, a już 11 listopada wieczorem dzięki niszczącemu działaniu artyleryi, zacięty opór Rumunów został przełamany.

Zdobyto Bumbasti i Schelo i wskutek tego uzyskano wyjście z gór.

Pobite wojska rumuńskie cofnęły się na wzgórza na południe od linii kolejowej Targu-Jiu-Pjogeni, gdzie ściągnąwszy posiłki, przygotowały się do zaciętego oporu.

W walkach jednak między 15 a 17 listopada — nazwanych bitwą pod Targu-Jiu — Rumuni zostali powtórnie pobici.

Osiągnięty sukces został natychmiast wyzyskany. Wojska austryacko-niemieckie, ścigając cofających się Rumunów, **wkroczyły na nizinę wołoską** i po kilkodniowych walkach **zajęły miasto Crajova**, ważny punkt węzłowy linii kolejowych.

Zdobycie Crajovy ma dlatego wielkie znaczenie, ponieważ przez odcięcie linii kolejowej Orsova-Crajova **wojska rumuńskie, walczące pod Orsovą, straciły jedyną linię odwrotową.**

Ważnym jest również fakt, iż w zachodniej części Wołoszczyzny znajdują się **największe magazyny zbożowe a w północnej źródła nafty.**

Gwałty koalicyi w Grecyi.

Wydalenie ambasadorów państw centralnych.— Kwestya wydania broni.

Biuro Reutera donosi z Aten z dnia 20 listopada: Posłów Austro-Węgier, Niemiec, Bułgaryi i Turcyi zmusza się do udania się na parowiec, dany im do rozporządzenia. W przeciwnym razie będą oni przemocą usunięci. Admirał Fournier zawiadomił ich o tem bezpośrednio.

„Corriere della Sera" dowiaduje z Aten: Rada koronna uchwaliła odrzucić żądania admirała francuskiego w sprawie wydania broni i amunicyi greckiej.

Admirał miał wczoraj dłuższą konferencyę z królem, któremu także poseł francuski przedłożył telegram premiera Brianda. Telegram ten wywarł na królu szczególne wrażenie.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Biuro Wolffa donosi: Jak się dowiadujemy, sekretarz stanu spraw zagranicznych Jagow z powodu stanu zdrowia prosił o zwolnienie. Na następcę jest upatrzony podsekretarz stanu Zimmermann.

Jak donoszą z Petersburga, wojskowy generał gubernator okupowanych prowincyi Galicyi zawiadomił ludność, iż na podstawie uchwał rad gminnych można zakładać szkoły, w których nauczać mogą wszystkich języków krajowych z **wyjątkiem niemieckiego.**

Gazety nowojorskie donoszą z Waszyngtonu, że prezydent Wilson nie ma zupełnie zamiaru rozpoczynać **jakiejkolwiek akcyi pokojowej.**

„Vossische Ztg" donosi z Berna: Socyalistyczna frakcya związkowej Rady szwajcarskiej uchwaliła przedłożyć Radzie wniosek, w myśl którego Szwajcarya wraz z innemi państwami neutralnemi ofiarowuje państwom wojującym **pośrednictwo pokojowe.**

„Daily Telegraph" donosi z Petersburga, że po zajściach przy otwarciu Dumy należy się spodziewać, iż w **gabinecie rosyjskim zajdą zmiany.**

Telegramy londyńskie donoszą, że Lloyd George zamianowany został **dyktatorem żywnościowym.**

Na jednem z najbliższych posiedzeń Dumy **Stuermer wygłosi mowę na temat polityki zagranicznej** i poruszy przy tej sposobności proklamacyę niemiecko-austryacką w sprawie Królestwa Polskiego.

KRONIKA.

Kraków, środa 22 listopada.

Subskrybujcie piątą pożyczkę wojenną!

Z Rady miasta Krakowa. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, zapowiedziane na dzisiaj uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, poświęcone pamięci Henryka Sienkiewicza, odbędzie się w piątek o godzinie 5 po południu.

Zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej zamiast we czwartek, odbędzie się dopiero w piątek, dnia 24 b. m. o godz. 6 wieczorem z niezmienionym porządkiem dziennym.

Aprowizacya miasta. Wczoraj wieczorem w magistracie krakowskim odbył się dalszy ciąg posiedzenia miejskiej komisyi aprowizacyjnej. Magistrat przygotował tak zwane **„rejonowanie"** miasta. Sprzedaż mąki odbywać się będzie w przyszłości w 20 sklepach miejskich i 10 prywatnych przez pięć dni w tygodniu tak, że dziennie wypadnie na jeden sklep 250 rodzin. Uchwalono dalej powiększyć liczbę istniejących sklepów miejskich do 20.

Brak chleba. Od kilku dni daje się odczuwać brak pieczywa w mieście, mimo, iż w restauracyach i kawiarniach od kilku tygodni zupełnie chleba nie podają. Piekarze tłómaczą się, iż nie otrzymali dostatecznej ilości mąki, wobec czego wypiek chleba bardzo znacznie ograniczyli.

Kondolencya rządu austryackiego dla p. Sienkiewiczowej. C. i k. rząd polecił radcy leg. Skrzyńskiemu, by wyraził kondolencyę pani Sienkiewiczowej w Vevey i zawiadomił ją, że rząd austro-węgierski na wypadek, jeżeli rodzina zechce zwłoki wielkiego Syna narodu polskiego przewieźć do Krakowa lub Warszawy, oświadcza gotowość możliwie przewiezienie ułatwić.

Komenda Legionów w Warszawie. „N. Fr. Presse" donosi z Warszawy: Siedziba komendy Legionów polskich została przeniesioną do Warszawy. Równocześnie odbywa się dyslokacya **jednego pułku Legionów polskich do Warszawy;** inne pułki zostaną przeniesione do większych miast Królestwa Polskiego.

Demonstracye w Brukseli. „Belg. Courier", organ urzędowy gubernatora niemieckiego w okupowanej Belgii, ogłosił następujące rozporządzenie:

„Dnia 15 b. m. przed kościołami St. Gudule i St. Jacques-Coudenberg zaszły w poważnych rozmiarach **polityczne demonstracye.** Następnie tłum obrzucił obelgami poszczególnych Niemców. Z tego powodu zarządzam:

Począwszy od dnia 21 b. m. aż do odwołania, publiczne lokale rozrywkowe, restauracye, kawiarnie i sklepy, muszą być zamykane o godz. 8 wieczór. Pobyt na ulicach jest w czasie od godz. 8 wieczór do godz. 4 rano dozwolony tylko za specyalnem pisemnem zezwoleniem władzy niemieckiej.

Nie stosujący się do tego zarządzenia, będą karani karą pieniężną do 10.000 mk. lub więzieniem do trzech miesięcy, albo oboma karami.

Sprawa polska, a akcya wsteczników w sejmie pruskim.

Głosy prasy. — Dalsze przemówienia posłów.

Reakcyjne stronnictwa niemieckie, zwalczające politykę kanclerza, przeniosły, jak było do przewidzenia, arenę swej walki na teren sejmu pruskiego.

Tu bowiem dzięki nader wstecznej ordynacyi wyborczej, przy której klucz do rozdziału mandatów jest równoznaczny z kluczem od kasy ogniotrwałej — mają one swoją najmocniejszą pozycyę.

Obok walki zaczepnej przeciw kanclerzowi podjętą została na tym terenie i walka obronna idei nacyonalistycznych, jako głównego dobytku „moralnego" rzeczonych stronnictw... W tym ostatnim celu wysunęły one „nadzwyczajne niebezpieczeństwo", grożące „kresom wschodnim" Prus od sąsiedztwa z niepodległem państwem polskiem.

To też „Vorwaerts" nazwał był sejmowy wniosek konserwatystów i narodowych liberałów **„atakiem hakatystycznym"**, zmierzającym do uratowania przed zmianami antypolskich ustaw wyjątkowych.

O powstaniu tego wniosku podaje „Frankfurter Ztg" w numerze 321 w depeszy z Berlina następujące dane:

„Wniosek konserwatystów, wolnokonserwatystów i narodowych liberałów został podpisany przez wszystkich członków tych trzech stronnictw. Nie zbrakło także posła konserwatywnego von Kriesa, który jest gubernatorem cywilnym w Warszawie. Impuls i szkic wniosku pochodzić ma, jak donosi jeden z tutejszych dzienników (berlińskich) od narodowo-liberalnego posła Fuhrmanna".

Po tych paru słowach wyjaśnienia przytoczymy brzmienie przemówień przedstawicieli stronnictw niemieckich, które głosowały przeciwko wnioskowi.

Postępowiec Pachnicke wita w Polsce — sprzymierzeńca. Wita i nowe wojsko, które się zbierze dokoła walecznych Legionów. Pragnie, ażeby zwłaszcza na początku unikano wszystkiego, coby mogło podkopać zaufanie do sprawy. W tych ramach nie mieści się wniosek konserwatystów i narodowych liberałów.

Pachnicke bliżej roztrząsa część, dotyczącą zaboru pruskiego. Stwierdza, że każdy Niemiec chce przestrzegania interesów niemieckich w prowincyach wschodnich. Spornym jest tylko sposób tej ochrony. Wnioskodawcy uprawiali tam politykę, nie wiodącą do celu. Kosztem prawie miliarda marek, wydanych na osiedlenie, osiągnięto postępy gospodarcze; polityczne rezultaty natomiast okazały się niezadowalniającymi. Nie liczono się przytem z **oddziaływaniem na stosunki zagraniczne.** Kolonizacya, wywłaszczanie działały **odstraszająco.** Mowca przemawia przeciwko wszelkim ustawom wyjątkowym.

Żąda, aby je zniesiono w drodze ustawowej, a nie przez administracyjne zaniechanie ich wykonywania.

Spodziewa się, że z drugiej strony i „Prusacy po polsku mówiący" okażą skłonność do zgodnego z Niemcami współdziałania na polu politycznem i gospodarczem.

W podobnym duchu przemawiał i reprezentant centrum poseł Herold. Stoi on na stanowisku nienaruszalności terytoryalnej Prus. — Stosunek do Polaków zarysowuje mu się tak:

Obietnica obu sprzymierzonych monarchów jest wielkim czynem i dowodem bezinteresowności, co Polacy także uznają. Jest to dowodem, że nasza polityka nie zmierza do ucisku narodowości, lecz do ukształtowania samodzielnego małych państw, o ile to jest możliwem. Ponieważ Polacy w tej wojnie walczyli po stronie Niemiec i przyczy[...] się do tego sukcesu, ponieważ zakłada się [...] królestwo polskie, to można z całą pewno[...] oczekiwać, że także Polacy czuć się będą sprzymierzeńcami państwa niemieckiego. Nie możemy podzielać obaw, wypowiedzianych wobec Prusaków mówiących po polsku. Jesteśmy przekonani i wyrażamy przekonanie, że Polacy w całości czuć się będą Prusakami. Dlatego musimy politykę polską w przyszłości tak ukształtować, by możliwem było pokojowe współżycie z Polakami.

Poseł Stroebel (soc.-dem., mniejszościowiec, jeden z b. redaktorów „Vorwaerts'u"), oświadcza, że stronnictwo jego wita wniosek konserwatystów o tyle, o ile daje on możność sejmowi pruskiemu mówienia o całej sprawie, którą państwo zostało zaskoczone. W innem państwie europejskiem kulturalnem takie zaskoczenie nie byłoby możliwe. Proklamowanie niezawisłej Polski ponad głowami reprezentacyi ludu niemieckiego jest aktem samorządnej autokracyi. Stworzenie królestwa polskiego tworzy jedną z nadzwyczajnie ważnych części żądań socyalnej demokracyi co do celów wojennych. Dlatego należało dyskusyę tę na czas dopuścić.

Socyalni demokraci są także za oswobodzeniem Polski, lecz sądzą, że naród polski nie potrzebuje obcej pomocy, ale powinien się sam oswobodzić. Polaków chce się silnie w ręku trzymać: tak powiedział minister spraw wewnętrznych. Jeżeli tak jest, to tak zwana „niezawisła" Polska nie jest niczem innem, jak tylko pozorem.

Stronnictwo socyalno-demokratyczne domaga się dla ludów prawa samostanowienia o sobie. Zwalcza ono wszelki gwałt, **dąży do o wiele większych związków państwowych, aniżeli państwa narodowe** i spodziewa się, że także w Europie przyjdzie kiedyś do zjednoczonych stanów. **W zasadzie jest za przywróceniem niezawisłej Polski,** lecz z tem projekt Bethmanna nie ma nic wspólnego. Wojna wskutek tej proklamacyi tylko się zaostrzy i **przedłuży się.** (Burzliwe sprzeciwy. Prezydent kilkakrotnie przywołuje mowcę do porządku).

Mowca powiada dalej: Czy dla tego projektu ma się poświęcić jeszcze dalszy milion żołnierzy niemieckich? Pragniemy pokoju, ale nie pragniemy stworzenia materyału do nowego konfliktu. Militaryzm w tej wojnie zbankrutował! (Burzliwe sprzeciwy na prawicy).

Minister spraw wewnętrznych Loebell oświadcza: Przeważająca większość wysokiej Izby stoi wysoko ponad takimi wywodami, których tu musieliśmy słuchać. Poniżyłbym samego siebie, gdybym uznał za konieczne chociażby słowem mowcy odpowiadać. (Burzliwe potakiwania).

Sprawa złagodzenia cenzury w Austryi.

Prezydyum centralnego związku przedsiębiorców dziennikarskich w Austryi zwróciło się do prezydenta ministrów dra Koerbera z pismem, w którem podniesione są następujące żądania odnoszące się do złagodzenia cenzury. A więc przedewszystkiem **ograniczenie cenzury wyłącznie do spraw wojskowych,** pozostawienie prasie możliwie największej swobody, a mianowicie swobodne omawianie stosunków austryackich i ich ukształtowania się do Niemiec oraz kwestyi wewnętrzno-politycznych. Dalej żądają przedsiębiorcy dziennikarscy, aby wskazówki cenzuralne udzielane były tak, jak w Niemczech pisemnie, a nie telefonicznie lub ustnie, aby wskazówki te skodyfikowane były alfabetycznie w jedną całość.

Państwo wobec nowych zadań

Organizacya pracy w Niemczech.

Przed kilku tygodniami założono w Niemczech nowy **„Urząd wojenny"**, którego celem miało być urzędkowo pokrycie zapotrzebowań dla wojska oraz dostarczenie i wyżywienie potrzebnych do tego robotników. W ostatnich dniach dzienniki niemieckie podały wiadomość, iż urząd ten będzie miał o wiele większe zadania. Ma być bowiem wprowadzona w Niemczech powszechna służba cywilna dla potrzeb armii.

Nowy urząd ma zająć się zorganizowaniem tej nowej służby, i to w tak wielkich rozmiarach, że będzie tu właściwie chodziło o **organizacyę całego życia gospodarczego Niemiec** dla celów prowadzenia wojny.

Bezpośrednim jednak celem urzędu wojennego jest zaopatrzenie armii polowej w broń i **amunicyę.**

Anglia poczyniła na tem polu z nadzwyczajną wprost energią ogromne wysiłki, i w produkcyi przedewszystkiem materyałów wojennych osiągnęła kolosalny sukces, którego działanie okazało się w bitwie nad Sommą.

Dalszem zadaniem urzędu wojennego jest zmobilizowanie wszystkich mężczyzn w Niemczech dla celów wojennych, i to tak w mundurach jak i w ubraniach cywilnych. Organizacya urzędu wojennego jest następująca:

Na czele urzędu stoi generał **Groener.** Ma on przy swym boku szefa militarnego i szefa technicznego sztabu. Pierwszy zarządza oddziałem ściśle wojskowym, a drugi oddziałem dla kwestyi robotniczej, rolnej, materyałów wybuchowych, kopalni itd.

Trzecim oddziałem tzw. „Wumba" jest urząd dla dostarczania broni i amunicyi. Czwartym oddziałem urzędu wojennego jest urząd pracy wojennej.

Dalej należą do urzędu wojennego oddział surowych materyałów wojennych, oddział dla eksportu i importu oraz dla kwestyi żywnościowej.

Jak widzimy więc urząd wojenny obejmuje całość gospodarczej działalności niemieckiej.

Zasadą całej tej nowej organizacyi, jak donosi socyalistyczna „Int. Correspondenz", jest zerwanie z dawnym biurokratycznym systemem prowadzenia czynności. Szczególnie będzie się unikać nadmiernej pisaniny, miejsce której zajmie porozumienie się telefoniczne i ustne. Referaty techniczne będą powierzone technikom, a nie oficerom.

To współdziałanie oficerów i osób cywilnych będzie w Niemczech czemś nowem, ale koniecznem dla wykonania tak wielkich zadań.

Firma gospodarcza „Niemcy" — jak się wyraża wspomniana „Korrespondenz — to znaczy urząd wojenny, będzie miała w całem państwie swoje zastępstwa. Do wszystkich generalnych komend wysłani będą fachowi oficerowie. Oprócz tego urząd wojenny wyśle swych zastępców na objazd całego państwa. Będą oni czuwać nad wzmożeniem produkcyi, porównywać ze sobą metody pracy i zużytkowywać najlepsze doświadczenia na polu produkcyi. Zastępcami tymi będą głównie docenci i słuchacze wyższych szkół technicznych, którzy będą w tym celu uwolnieni od służby wojskowje.

Zasadą całej tej nowej zasady będzie jak największe wykorzystanie siły roboczej narodu niemieckiego, albowiem coraz powszechniej panuje przekonanie, iż wojna w coraz większym stopniu staje się kwestyą robotniczą.

Największe bowiem bohaterstwo nie da wojskom zwycięstwa, jeśli wewnątrz kraju niema współdziałania narodu.

Każdy mężczyzna w Niemczech musi swoje wszystkie zdolności i pracę rąk i umysłu poświęcić na usługi ojczyzny — oto hasło nowej organizacyi.

Ważnym punktem przeprowadzenia zasad nowej organizacyi będzie **zupełnie równomierne traktowanie członków wszystkich klas społecznych.**

Wraz z rozszerzeniem obowiązku pracy musi także nastąpić zwiększenie masowego wyżywienia (Massenspeisung), które daje wiele wolnego czasu do pracy.

Jeśli z czysto zasadniczych względów rozpatrujemy nową organizacyę — powiada wspomniany organ większości soc. partyi — **jest ona największem wojenno-socyalistycznem przedsięwzięciem, jakie dotychczas podjęto w Niemczech.**

Wszystkie naturalne siły pomocnicze, wszystkie surowce i wszystkie siły robocze mają być pod zarządem centrali, **a cała produkcya pod kierownictwem władz.**

W życiu gospodarczem Niemiec tworzą się nowe wartości, stawiając niemiecką klasę robotniczą wobec nowych walk nie mniejszych, lecz o wiele większych niż w czasach pokojowych.

Subskrybujcie V. pożyczkę wojenną!

Tylko największe i najbardziej zwarte organizacye robotnicze będą mogły wobec nowych stosunków zabezpieczyć interesa klasy robotniczej.

Branting przeciwko opozycyi w partyi szwedzkiej.

Przywódca socyalistów szwedzkich Hjalmar Branting w sztokholmskim „Socialdemokraten“ zwraca się w ostry sposób przeciwko agitacyi prowadzonej przez radykalną mniejszość partyjną.

„Cała partya, a także i cały kraj wiedzą dobrze — pisze on — iż agitacya t. zw. „młodocianych“ jest prowadzoną tylko w tym celu, aby stworzyć oparcie dla pewnej grupy partyjnej, która znajduje się w opozycyi względem dotychczasowego kierunku w partyi. Przy całej tej agitacyi powtarzają się zawsze te same osobiste napaści i zarzuty: „kierownictwo zabagnia partyę, kierownictwo zdradza socyalizm, odstąpiło od programu partyjnego“ i t. d.

Branting kończy swój artykuł przeciwko mniejszości słowami, które ze względu na mający się odbyć już niedługo zjazd partyjny, mają duże znaczenie.

„System odrębnej partyi — pisze on — ukonstytuowanej samodzielnie wewnątrz partyi socyalistycznej, którą ta mniejszość partyi zwalcza jak najenergiczniej, jest absurdem, który już dłużej nie może trwać. Dosyć już zawiniono wobec lojalności względem partyi i to w najgorszy sposób. Jedność ruchu robotniczego w rzeczywistości przestałaby istnieć, w razie gdyby ten stan, który nie jest jeszcze zupełnym rozłamem, miał trwać także po lutym 1917 r. (termin zjazdu partyjnego).

Komunikat niemiecki.

Berlin, 22 listopada.

Urzędowo donoszą 21 listopada:

Zachodni teren wojny: Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: Nasza artylerya pokonała z zaobserwowanym dobrym skutkiem nieprzyjacielskie bateryе i punkty oparcia. Żywy nieprzyjacielski ogień padał na nasze stanowiska z obu stron Ancre i w lesie St. Pierre Vaast. Nie było żadnej walki piechoty.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: W Szampanii i w obszarze Mozy w poszczególnych godzinach dnia ożywiła się czynność artyleryi.

Wschodni teren wojny: Front wojsk ks. Leopolda bawarskiego: Nic istotnego.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Karola: W obszarze Ludowej (w Karpatach Lesistych) przedsięwzięcia patrolowe przeprowadzili strzelcy niemieccy według planu i przyprowadzili 40 jeńców. Uderzenie odciążające w sąsiednim odcinku rozbiło się krwawo. Na wschodnim skraju Siedmiogrodu tylko małe działania bojowe.

Wojska niemieckie i austro-węgierskie na północ od Campolung odparły także w nocy ponowne rumuńskie ataki.

Nad Alutą wydarto Rumunom w zaciętej walce kilka ważnych miejscowości i obwarowanych wzgórz.

Nasza piechota stoi przed Crajovą, dotychczasową siedzibą komendy I armii rumuńskiej.

Bałkański teren wojny: Front wojsk marszałka Mackensena: Nie licząc ognia działowego, żadnych szczególnych wydarzeń.

Konstanca i Czernawoda były ostrzeliwane.

Nasze eskadry lotnicze obrzuciły bombami urządzenia kolejowe w Bukareszcie.

Front macedoński: Między jeziorem Prespa i Czerną przeciwnik przedniemi wojskami wchodzi w czucie z pozycyami niemiecko-bułgarskiemi.

Serbskie uderzenia na poszczególnych miejscach frontu Mogleny, przygotowane silnym ogniem, rozbiły się.

Na zalanej równinie Strumy starcia oddziałów wywiadowczych.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Z miasta.

Rada miasta Krakowa odbędzie zwyczajne posiedzenie we czwartek, dnia 23 b. m. o godz. 5 popołudniu w sali obrad Rady miejskiej.

Porządek dzienny obrad obejmuje między innemi: 1. Sprawę żywienia najuboższej dziatwy, uczęszczającej do szkół miejskich, przedewszystkiem na czas miesięcy zimowych; 2. Wyznaczenie kredytu w kwocie 20.000 kor. na zasiłki przygodne dla instytucyi dobroczynnych prywatnych; 3. Przystąpienie gminy m. Krakowa do zachodnio-galicyjskiego Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży w charakterze członka-założyciela z jednorazową wkładką w kwocie 500 kor.; 4. Uchwalenie kredytu 10.000 kor. na urządzenie miejskiej masarni przy rzeźni miejskiej w Podgórzu itd.

Odnośnie do **akcyi żywienia ubogiej dziatwy** szkół miejskich, sekcye skarbowa i szkolna przedstawiły wniosek, domagający się uchwalenia kredytu dodatkowego w kwocie 100.000 kor. na ten cel, oraz wniesienia petycyi do rządu o przyznanie na ten sam cel wydatniejszej subwencyi.

Kursa kształcenia kierowniczek domów dziecięcych, ochronek oraz wychowawczyń domowych otwiera krakowskie koło pań T. S. L., przy współudziale fachowych sił pedagogicznych. Kursa mają na celu fachowe, teoretyczne i praktyczne przygotowanie wychowawczyń dziatwy (od niemowląt) w wieku przedszkolnym, oraz kierowniczek domów dziecięcych. Kursami kierować będzie p. A. Winiarzowa. Oprócz wykładów odbywać się będą ćwiczenia praktyczne w ochronach, żłóbkach i na wzorowym komplecie dzieci, prowadzonym przez kierowniczkę kursów. Jako słuchaczki zwyczajne przyjmowane będą osoby, począwszy od lat 16, które wykażą się studyami, ewentualnie złożą egzamin wstępny, nadto nadzwyczajne i hospitantki. Po ukończonym kursie nauki otrzymają uczennice świadectwa. Nauka rozpoczyna się dnia **1 grudnia b. r.** Ilość uczenic ograniczona. Opłata wynosi 20 koron miesięcznie oraz 5 koron wpisowego. Opłata za komplet dziecinny 15 kor. miesięcznie. Wpisy na kursa i na komplet dziecięcy przyjmuje sekretaryat kursów w lokalu T. S. L., ul. Floryańska 15, I. p. od godz. 3—5.

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Środa: „Domek trzech dziewcząt“.
Czwartek: „Teść“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).